

esej 5 WIELKA WOJNA 1914

Jan J. Tyszkiewicz

**CESARSTWO
NIEMIECKIE
W PRZEDEDNIU
WIELKIEJ WOJNY**



FRENCH INFANTRY ON MARCH

1914 WIELKA WOJNA



© BAIN



esej

5 WIELKA WOJNA 1914

**CESARSTWO NIEMIECKIE
W PRZEDEDNIU WIELKIEJ WOJNY**

LUBIN 2022



Portret cesarza Wilhelma II autorstwa Ferdinanda Kellera

Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington,
nr reprodukcji LC-USZC4-2128 (plik cyfrowy z oryginalnej reprodukcji)

Nowa niemiecka Rzesza powstała w 1871 roku w wyniku trwającego dekady procesu konsolidacji państw niemieckich. Unifikacja, uwieńczona proklamacją cesarstwa w Wersalu, zwiastowała nową epokę w europejskiej polityce. Złożona z gospodarczo dobrze rozwiniętych krajów Rzesza, szczycąca się długimi tradycjami pruskiego militarystyki, zaczęła spoglądać chciwie nie tylko na Europę, lecz także poza nią, szukając swojego własnego „miejsca pod słońcem” w zamorskich koloniach. Potęgą tego środkowoeuropejskiego państwa była niezaprzeczalna, co wymusiło zbliżenie się do siebie pozostałych mocarstw. Niemcy szybko stały się potencjalnym zagrożeniem dla wszystkich swoich sąsiadów. Powstanie cesarstwa nierozdzielnie związane było z upokorzeniem państwa francuskiego. Rosja urosła w oczach niektórych niemieckich wojskowych i polityków do roli największego długoterminowego wroga Rzeszy, mogącego zagrozić bytowi państwa. Dla Wielkiej Brytanii niemieckie ambicje kolonialne i rozbudowa floty były nie tylko zachwianiem status quo, lecz bezpośrednim zagrożeniem jej mocarstwowej pozycji. Nawet związane sojuszem Austro-Węgry obawiały się niemieckiej dominacji gospodarczej i wpływu północnego sąsiada na Bałkanach.

Choć Niemcy po zjednoczeniu były areną wielu zmian, to w ewoluującym społeczeństwie nowego państwa można było wyszczególnić pewne trendy, które były nieprzerwanie obecne od 1871 roku. Co więcej, niektóre z nich mocno się nasilały. Jednym z najważniejszych aspektów ówczesnej niemieckiej kultury był wszechobecny militarystyka. Kult armii i wojskowości, który rozniósł się po wszystkich krajach Cesarstwa Niemieckiego był szczególnie widoczny wśród burżuazji. Kupcy, przemysłowcy i przedsiębiorcy szczylicili się czasem, który spędzili w wojsku, obnosząc się ze swoimi odznaczeniami. Ogromne sukcesy okresu wojen zjednoczeniowych wpływały także na niższe warstwy, a armia i wojskowi wynoszeni byli na piedestał, stając w pewnym sensie na szczycie drabiny społecznej. Kult wojskowości zaszczytowany był już w szkole, dzięki nacjonalistycznie nastawionym nauczycielom. To właśnie nauczyciele byli m.in. odpowiedzialni za wpajanie nostalgicznego podejścia do przeszłości i nastawienia na historyczną (choć w dużej mierze fikcyjną

i gloryfikującą Niemcy i „niemieckiego ducha”) narrację. Epoka wilhelmińska (okres od koronacji Wilhelma II do wybuchu I wojny światowej) przyniosła eksplozję popularności ksenofobicznego nacjonalizmu i militarystyki. Do szerzenia się tych idei przyczyniło się upowszechnienie literatury i rosnąca popularność prasy. Jednocześnie warto zauważyć, że dopiero na przełomie wieków popularność zaczęły zyskiwać poglądy antysemityczne, popierane różnymi teoriami, często zapożyczanymi z sąsiedniej Francji. Antysemityzm nie odniósł jednak dużych sukcesów i nie był bardziej powszechny niż w sąsiednich krajach.

Choć w całej Rzeszy dominowała kultura mieszczańska i arystokratyczna, to zjednoczone w jedno państwo niemieckie kraje znacząco się między sobą różniły. Jedną z najważniejszych różnic była wyznawana religia. Na południu zdecydowanie dominował katolicyzm, silnie zaznaczający się także na terenach zamieszkałych przez ludność polską oraz francuską. W katolików, uznawanych przez ówczesne władze za zagrożenie, wymierzona została kampania dyskryminacyjna znana pod nazwą Kulturkampf. Szereg podejmowanych w jej ramach działań (od uderzenia w edukację, przez narzucanie małżeństw cywilnych, po wydalanie księży z parafii, pozostawiając je bez kapłanów) okazał się jednak zupełnie nieskuteczny. Skupiająca katolików partia Centrum wyszła z tego starcia silniejsza, na stałe zaznaczając się w niemieckiej polityce jako głos drugiego najważniejszego w Niemczech odłamu chrześcijaństwa. Religia zdawała się tracić popularność na rzecz przywiązania do świeckiej wiedzy i nauki, ale autorytet moralny Kościołów protestanckich był mocno promowany przez państwo oraz niemal powszechnie akceptowany.

Niewielu zdawało się kontestować ówczesne normy, lecz dwie grupy wysuwały się pod tym kątem naprzód. Pierwszą z nich byli zwolennicy różnych odmian socjalizmu, drugą natomiast członkowie licznych na przełomie wieku ruchów młodzieżowych. Ci drudzy kładli nacisk na odrzucanie „materializmu”, oddając się bardziej romantycznej wizji świata, chcąc zbliżyć się do natury, odsuwając się od pogoni za zyskiem oraz skutków industrializacji i urbanizacji.

Te dwa procesy – industrializacja oraz urbanizacja – były kluczowymi czynnikami kształtującymi społeczeństwo niemieckie pomiędzy 1871 a 1914 rokiem. Fale ludności ze wschodu zasiedlały rozrastające się miasta i ośrodki przemysłowe w centralnych Niemczech, Dolinie Ruhry i Nadrenii. Migracja wewnętrzna przyjmowała niespotykaną do tej pory skalę, podczas gdy liczba emigrujących poza granice Niemiec dramatycznie zmalała. Jednocześnie przybywało imigrantów. Mniejsza śmiertelność i stabilny przyrost naturalny przyczyniły się do wzrostu liczby ludności. W roku 1890 Rzeszę zamieszkiwało 48 mln osób, podczas gdy dwie dekady później liczba ta przekroczyła już 60 mln. Pod względem liczebności bezsprzecznie dominowały niższe warstwy społeczeństwa, ale klasa średnia, złożona przede wszystkim z przedsiębiorców i rzemieślników była dobrze rozwinięta. Nieliczne elity składające się dotychczas niemal wyłącznie z arystokratów były uzupełniane przez gromadzących coraz większe bogactwa przemysłowych magnatów. Poziom życia nawet wśród niższych warstw stopniowo i stabilnie rósł, choć wyjątkiem były tu niektóre wschodnie obszary Rzeszy znajdujące się za łabą.

Najważniejsze różnice gospodarcze w zjednoczonym niemieckim państwie także przebiegały na linii wschód–zachód. W wieku XIX na wschodzie, na terenach należących do Prus, dominowali duzi właściciele rolni – junkrzy – posiadający ogromne wpływy polityczne. Na zachodzie rolnictwo opierało się na niewielkich gospodarstwach, szybko rozwijały się także lokalne ośrodki miejskie, które stawały się centrami kulturalnymi i gospodarczymi. Dzięki ich liczbie i zróżnicowaniu miała miejsce duża konkurencja.

Jeszcze przed zjednoczeniem próbowano łączyć rynki przyszytych części składowych cesarstwa. Już w Związku Niemieckim wprowadzona została unia celna (Zollverein), która doprowadziła do nasilenia się konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami krajów niemieckich. Usuwano także inne bariery prawne opóźniające gospodarczą integrację: uderzano w przywileje gildii, znoszono ograniczenia przemieszczania się ludności. Od lat 50. XIX wieku industrializacja i urbanizacja zaczęły przyspieszać. Pojawiały się większe firmy i fabryki,

które powoli wypierały mniejsze zakłady. Rozwijały się również instytucje finansowe. Lokalne banki umożliwiały inwestowanie kapitału, co przyspieszało rozwój gospodarki. Po rozpadzie Związku Niemieckiego i utworzeniu Związku Północnoniemieckiego w 1866 roku proces integracji gospodarki przyspieszył. Zniesiono wtedy zakaz tworzenia związków zawodowych. W roku 1871, gdy powstała Rzesza Niemiecka, kraje członkowskie tego nowego państwa były już mocno powiązane gospodarczo. Dwa kolejne lata po zjednoczeniu były świadkiem ogromnego wzrostu gospodarczego, po którym nastął okres wyraźnych fluktuacji, trwających do lat 90. XIX wieku.

Choć industrializacja nieustannie przyspieszała, to rolnictwo odgrywało w dalszym ciągu ważną (ale z każdym rokiem coraz mniejszą) rolę, nie tylko pod względem gospodarczym, lecz także politycznym. W roku 1871 około połowa siły roboczej zatrudniona była w rolnictwie. W roku 1914 odsetek ten spadł do jednej trzeciej ogółu siły roboczej. Liczba ludzi pracujących na roli pozostawała na przestrzeni dekad niemal taka sama, notując jedynie niewielkie, lokalne przyrosty, podczas gdy liczba pracowników przemysłu w epoce wilhelmińskiej uległa podwojeniu. Spadała także dochodowość rolnictwa i jego udział w produkcie krajowym. W roku 1885 rolnictwo przynosiło około 37% produktu krajowego, podczas gdy w epoce wilhelmińskiej odsetek ten spadł do około 25%.

Niemieckie rolnictwo, szczególnie duże majątki junkierskie na wschodzie, borykały się z wieloma problemami. Tania siła robocza, dotychczas niewidząca dla siebie opłacalnej alternatywy, zaczynała odpływać na zachód i musiała zostać zastąpiona imigrantami zarobkowymi, przede wszystkim pochodzenia polskiego. Majątki rolne, szczególnie w porównaniu z przemysłem, zaczynały znacząco tracić na wartości. Największym jednak problemem dla wschodniego rolnictwa stała się szybko narastająca konkurencja zagraniczna, przede wszystkim z USA i Rosji. W latach 70. XIX wieku tanie amerykańskie zboże wypchnęło z rynków zagranicznych niemieckich eksporterów, z czasem wkraczając także na rynki niemieckie. Duże wpływy polityczne pruskich elit agrar-

nych sprawiły, że postanowiono walczyć jedynie z symptomami choroby, która toczyła niemieckie rolnictwo, zamiast pozbyć się jej przyczyn – niekonkurencyjności i ogromnego zadłużenia. Wprowadzone cła poprawiły na krótki okres sytuację junkrów, choć doprowadziły jednocześnie do wzrostu cen produktów rolnych, co szczególnie widoczne było w przypadku zbóż. Wysokość ceł była regulowana, tak by uzyskać swego rodzaju równowagę – próbowano jednocześnie zadowolić pruskich junkrów i nie zrazić zagranicznych partnerów handlowych. Wahania na światowych rynkach mocno uderzały w majątki junkierskie. W roku 1893, gdy załamały się ceny zboża, państwo zaczęło wypłacać nawet specjalne subsydia, mające pomóc przetrwać kryzys. Pomimo podejmowania tych rozwiązań (a częściowo dzięki nim) w przededniu I wojny światowej rolnictwo pozostawało naj słabszym i najbardziej newralgicznym sektorem niemieckiej gospodarki.

To co dla rolnictwa było dużym problemem, dla rozkwitającego przemysłu okazało się okazją do niesamowitego rozwoju. Wewnętrzna migracja ze wschodu na tereny centralnych i zachodnich Niemiec dostarczała ogromnej liczby nowych, niewykwalifikowanych pracowników. Od zjednoczenia do wybuchu Wielkiej Wojny tylko w ośrodkach miejskich na zachodzie osiedliło się około 2 mln Niemców ze wschodu. Szybki rozwój przemysłu, ogromne zapotrzebowanie na nowych pracowników oraz napływ dużej liczby osób spoza regionu doprowadził do specyficznej sytuacji, w której konieczna była szybka organizacja zatrudnienia. Początkowo, podobnie jak we wcześniejszych dekadach, wysiłek podejmowany był przez lokalne władze, stowarzyszenia i filantropów, lecz, dzięki liberalnemu prawu, prym szybko przejęły prywatne przedsiębiorstwa. Specjalizujące się w rekrutowaniu i dostarczaniu nowych pracowników, często podejmowały się także szukania nowych źródeł siły roboczej. W samych Prusach w 1894 roku było już ponad 5 tys. takich firm, które zorganizowały dla przedsiębiorców około dwóch trzecich ogółu nowych pracowników. W roku 1907 w całej Rzeszy podobnych firm rekrutacyjnych było 7205, z czego niektóre rozrastały się do dużych rozmiarów. W roku 1900, głównie ze względów politycznych, władze

państwowe zdecydowały się narzucić pierwsze ogólnokrajowe regulacje na rynek pracy. Wprowadzony został obowiązek pozyskiwania specjalnych licencji przez firmy pośrednictwa pracy. Zasady ich otrzymywania zostały ponownie zaostrzone w 1910 roku, uzależniając byt firm rekrutacyjnych od arbitralnej klauzuli „potrzeby istnienia” takiej firmy na danym obszarze. Obowiązki pośrednictwa pracy zostały przerzucone przede wszystkim na władze lokalne. Ostatecznie lobbting prowadzony przez lokalne władze oraz pruskich junkrów okazał się skuteczny. Liczba prywatnych rekruterów szybko spadła, a nieregulowany napływ pracowników zmniejszył się. Lokalna administracja miała dzięki temu mniej problemów z okresowym bezrobociem oraz napływem ludności spoza regionu, podczas gdy junkrzy tracili mniej siły roboczej, podbieranej przez firmy pośrednictwa pracy.

Industrializacja wymagała nie tylko stałego napływu niewykwalifikowanej siły roboczej, lecz także większej liczby osób lepiej przygotowanych do bardziej skomplikowanej pracy, w tym techników, menedżerów i administratorów. Odsetek tzw. białych kołnierzyków, czyli innymi słowy pracowników umysłowych, stopniowo wzrastał w miarę zachodzenia procesów industrializacyjnych. W roku 1882 stanowili oni niecałe 2% ogółu siły roboczej. W roku 1907 odsetek ten wzrósł do 6%. Wykształcenie się profesjonalnej klasy menedżerskiej było szczególnie widoczne w przemyśle i świadczyło jednocześnie o jego rozwoju i dobrej organizacji.

Duży nacisk zaczęto kłaść także na przygotowanie przyszłych robotników i kształcenie specjalistów mających pełnić ważniejsze funkcje w fabrykach. W wielu ośrodkach przemysłowych powstały stowarzyszenia (często przejmowane później przez lokalne władze) stawiające sobie za cel kształcenie wykwalifikowanej siły roboczej. W miastach jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać szkoły, w których kontynuować można było edukację pod kątem przyszłej pracy w konkretnej gałęzi przemysłu. Bardziej tradycyjne formy kształcenia były również wciąż obecne na niemieckim rynku edukacji. Pomimo zniesienia systemu gildyjnego kształcący uczniów mistrzowie zawodów dalej zapewniali wielu

wykwalfikowanych pracowników. W miarę upływu czasu tę rolę zaczęły przejmować same przedsiębiorstwa, które, patrząc długoterminowo, przygotowywały sobie po prostu przyszłych pracowników. Rozwój takiego sposobu kształcenia doprowadził także do powolnego tworzenia się wspólnych standardów ustalanych przez przedsiębiorstwa z tych samych branż, choć nie narzucały tego żadne przepisy ani lokalne, ani ogólnokrajowe. Samoorganizacja i niezależność przemysłu pozytywnie wpływała na kształt niemieckiej siły roboczej, która zaczynała być utożsamiana z fachowością i profesjonalizmem.

Choć okres industrializacji kojarzony jest przede wszystkim z dużymi firmami i przemysłem ciężkim, to mniejsze przedsiębiorstwa także szybko się rozwijały mimo konkurencji ze strony dużych zakładów. W znacznej mierze nieregulowany rynek dawał ogromne możliwości, których nie zdołały niwelować wprowadzane przez państwo programy socjalne. Liczba małych przedsiębiorstw rosła, choć jednocześnie zanikało wiele tradycyjnych zawodów i małych warsztatów rzemieślniczych. Te ostatnie w 1871 roku stanowiły około 60% ogółu niemieckich firm. W roku 1907 odsetek ten spadł do 32%. Rozwój małych przedsiębiorstw w tym samym czasie zdają się potwierdzać dane statystyczne, pokazujące, że w 1907 roku jedynie 6,8% siły roboczej pracowało w firmach zatrudniających więcej niż tysiąc pracowników.

W przypadku większych firm często zachodziła konsolidacja, tworzyły się także trusty i kartele. W przeciwieństwie do późniejszych dekad zjawisko to postrzegane było jako pozytywne, a władze nie myślały o wprowadzaniu praw antytrustowych. Dzięki większemu kapitałowi i współpracy możliwy był szybszy rozwój technologiczny, co szczególnie widoczne stawało się w branży elektrycznej i przemyśle chemicznym.

Nie wszystkie gałęzie przemysłu rozwijały się w takim samym tempie. W przypadku przemysłu żelaznego i stalowego oraz umiejscowionego na południu i na Śląsku przemysłu tekstylnego można było zaobserwować o wiele wolniejszy postęp. Przedstawiciele tych gałęzi czuli się zagrożeni przez zagraniczną konkurencją i, podobnie jak pruscy junkrzy,

domagali się wprowadzenia ceł (pierwsze wprowadzono już w 1878 roku). W epoce wilhelmińskiej przemysł stalowy i żelazny zaczął popadać w stagnację, lecz nowe gałęzie (w tym chemiczna i elektryczna) rozwijały się coraz szybciej, podbijając zagraniczne rynki i lobbując za zniesieniem ceł. Jako całość, niemiecki przemysł ciężki rozwijał się szybko, pochłaniając coraz większą liczbę pracowników. Przykładowo, w 1882 roku przy produkcji metali pracowało 5,6% ogółu siły roboczej (około 356 tys. ludzi), podczas gdy w 1913 roku już 17% (około 1,9 mln). W przypadku produkcji maszyn liczba zatrudnionych wzrosła z 443 tys. w 1895 roku do 908 tys. w 1907 roku.

Generalnie stabilny rozwój i wzrost dobrobytu umożliwił umocnienie się większych firm oraz stosunkowo łagodne przejście recesji z lat 1901–1902 oraz 1908–1909. Największe przedsiębiorstwa reprezentujące przemysł ciężki ulokowały się m.in. w dolinie Ruhry i Nadrenii, przyczyniając się do niesamowitego rozwoju miast, takich jak Duisburg, Essen, Hamm i Düsseldorf. Miejscowości te stały się domem firm, takich jak Krupp, Thyssen i Gutehoffnungshütte. Teryny nad Menem zdominował przemysł chemiczny i zakłady Hoechst, Bayer i BASF. Berlin został z kolei obrany za siedzibę przez firmy przemysłu elektrycznego, w tym Siemens. W regionie Halle i Merseburga rozwinęły się rafinerie ropy. Centralne Niemcy stały się domeną średniej wielkości firm zajmujących się produkcją tekstyliów, maszyn i materiałów budowlanych. W szczególnej sytuacji znalazły się miasta portowe. Korzystając z rosnącej wymiany handlowej oraz potężnej floty kupieckiej rozwijały się tam przedsiębiorstwa skupiające się na przetwarzaniu surowców takich jak tytoń, kawa i kakao.

W latach 90. XIX wieku Niemcy wysunęły się na pozycję jednego z najważniejszych eksporterów w Europie. W roku 1913 stały się drugim największym eksporterem dóbr przemysłowych, prześcigając Wielką Brytanię. Jedynie Stany Zjednoczone zdołały wyeksportować więcej, plasując się na pierwszej pozycji. W latach 1889–1910 niemiecki eksport wzrósł o 81%, a ogólny udział w światowym handlu zaczął zbliżać się do poziomu osiąganego przez Wielką Brytanię.

W roku 1913 udział Niemiec wynosił 12,3%, podczas gdy Zjednoczonego Królestwa 14,2%. Rósł także import, przede wszystkim surowców oraz produktów rolnych.

Na lądzie wymianę handlową ułatwiała rozrastająca się sieć kolei, której główne ciągi komunikacyjne przebiegały ze wschodu na zachód. Prywatne firmy kolejowe stopniowo wcielano do organizowanych przez państwo struktur (Prusko-Heskie Koleje Państwowe), które ułatwiały planowaną ekspansję i tworzenie strategicznych z punktu widzenia wojkowego połączeń. Poza tymi strukturami pozostały koleje południowych krajów niemieckich, Wirtembergii i Bawarii.

Szybki wzrost gospodarczy nie byłby możliwy bez rozwiniętego systemu bankowego. Wszechobecne lokalne banki zostały ostatecznie zdominowane przez cztery duże banki uniwersalne: Deutsche Bank, Dresdner Bank, Darmstädter Bank oraz Disconto-Gesellschaft. W przededniu wojny „cztery D” kontrolowały około 65% akcji niemieckich korporacji. Niemcy inwestowali nie tylko w kraju, lecz także za granicą, stając się eksporterem kapitału. W roku 1910 poza granicami państwa zainwestowanych było już około 35 bln marek.

W przededniu Wielkiej Wojny niemiecka gospodarka była jedną z najsilniejszych na świecie, prowadząc do znacznego bogacenia się społeczeństwa. Choć warunki życia wielu robotników pozostawały na niskim poziomie, to poprawiały się one nieustannie dzięki wzrostowi poziomu płac realnych (w latach 1890–1913 wyniósł on 61%). Pierwsza dekada XX wieku przyniosła niemal uniwersalny wzrost dobrobytu i produktu krajowego per capita. Wyjątkiem były niektóre regiony na wschodzie – niewielkie spadki widoczne były w przypadku Wielkopolski i Śląska.

Brak gospodarczej jednolitości Cesarstwa Niemieckiego wynikał po części z jego historii politycznej. Związek Niemiecki utworzony w 1815 roku składał się z 39 księstw i wolnych miast oraz 5 najsilniejszych państw rywalizujących o wpływy: Prus, Austrii, Badenii, Wirtembergii i Bawarii. Dwa pierwsze szybko wysunęły się na prowadzenie, lecz ostatecznie, to szybko rozrastające się Prusy osiągnęły

przewagę. W roku 1864 do Związku przyłączony został Szlezwig-Holsztyn. Po wojnie w 1866 roku i pokonaniu Austrii Prusy osiągnęły bezsprzeczną hegemonię w północnych Niemczech, tworząc Związek Północnoniemiecki i anektując będący do tej pory pod wspólną kuratelą Szlezwig-Holsztyn. Związek Niemiecki został rozwiązany, a Austria straciła większość swoich dotychczasowych wpływów w krajach niemieckich. Ostatnia z tzw. wojen zjednoczeniowych, wojna z Francją w latach 1870–1871 bezpośrednio doprowadziła do powstania nowej niemieckiej Rzeszy. Południowe kraje niemieckie opowiedziały się w wojnie po stronie Prus, a następnie zaakceptowały nową konstytucję, stając się częścią cesarstwa. Zaanektowana została także odebrana Francji Alzacja i Lotaryngia.

Nowo powstałe państwo było monarchią konstytucyjną o federalnej strukturze. Na tronie cesarskim zasiadł król Prus. Każde państwo związkowe wysyłało z kolei swoich przedstawicieli do parlamentu składającego się z dwóch izb: Reichstagu (izba niższa) i Bundesratu (izba wyższa). Choć rząd odpowiadał przed cesarzem, to musiał się liczyć z opinią parlamentu i generalnie starał się nie wchodzić z nim w poważne spory. O ile w najważniejszym niemieckim państwie, Prusach, wybory przeprowadzone były w trzyklasowym systemie głosowania podzielonym według wysokości płaconego podatku (ci którzy płacili najwięcej byli w pierwszej klasie i ich głos dawał największą liczbę miejsc w parlamencie), to w Rzeszy ustanowiono powszechne wybory (ale jedynie dla mężczyzn). Podobnie jak w przypadku egzekutywy, od cesarza zależne było także wojsko. Obok cesarza bardzo ważną rolę pełnił też kanclerz. Wybierany przez cesarza, był nie tylko przewodniczącym Bundesratu, lecz przede wszystkim premierem rządu, nieodpowiadającym przed Reichstagem.

O ile egzekutywa, składająca się z dwóch tajnych rad (cywilnej i wojskowej) oraz rządu (kanclerza i ministrów wybieranych przez cesarza) zdominowana była przez elity arystokratyczne i wojskowe, z natury konserwatywne, to sytuacja wyglądała zupełnie inaczej w parlamencie. Cieszące się początkowo dużą popularnością partie konserwatywne i liberalne



Ogromna prasa krawędziowa w zakładach Kruppa w Essen. Krupp był jedną z najpotężniejszych firm niemieckich, urastającą do symbolu niemieckiego przemysłu

Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, nr reprodukcji LC-DIG-ggbain-17888 (plik cyfrowy z oryginalnego negatywu)

szybko zaczęły tracić głosy wyborców, ulegając jednocześnie wewnętrznym sporom i podziałom. Partie konserwatywne w 1912 roku otrzymały łącznie nieco ponad 9% głosów. Liberale tuż po zjednoczeniu podzielili się na dwa odłamy, narodowy i progresywny, popadając zarazem w stagnację. Obydwie spierające się partie uzyskały łącznie niecałe 26% głosów (odpowiednio 13,6 i 12,3%). W nowej rzeczywistości politycznej na prowadzenie zaczęły wysuwać się dwie młode partie: socjaldemokraci (Sozialdemokratische Partei Deutschlands – SPD, założona w 1875 roku) oraz katolicka Niemiecka Partia Centrum (założona w 1870 roku).

Z początku obydwie partie jawiły się jako zagrożenie dla władz, która starała się ograniczyć ich popularność. Paradoksalnie ustanowione i egzekwowane w ostatnich dekadach XIX wieku prawa wymierzone zarówno w katolików (Kulturkampf), jak i w socjalistów (tzw. prawa antysocjalistyczne) doprowadziły do zwiększenia popularności Centrum i SPD. Po okresie funkcjonowania tzw. praw antysocjalistycznych (wymuszających m.in. rozwiązanie socjalistycznych związków zawodowych i zakaz promowania poglądów socjalistycznych), w latach 1878–1890, SPD uzyskało znacząco więcej głosów niż wcześniej. W roku 1878 partia ta otrzymała w wyborach 493 tys. głosów, podczas gdy w 1890 roku już 1,4 miliona. Kolejnym sposobem na ograniczenie popularności SPD miało być również wprowadzenie reform socjalnych rozpoczętych w latach 80. XIX wieku (ubezpieczenia zdrowotne, ubezpieczenia od wypadku dla robotników, emerytury). O ile reformy cieszyły się dużą popularnością, to SPD wykorzystało je jako sposób na pokazanie, że socjalizm da się wprowadzić drogą prawną, co nie oddziaływało negatywnie na wizerunek partii. Reformy wpłynęły z kolei negatywnie na budżet, który był już i tak mocno obciążony rozbudową armii i floty. W roku 1909, by ograniczyć rosnący dług państwowy, rozpoczęto reformę podatkową, wprowadzając nowe pośrednie podatki konsumpcyjne oraz zwiększając poziom wpłat państw związkowych do federalnego budżetu. Jednocześnie kategorycznie odrzucano możliwość przywrócenia tzw. praw antysocjalistycznych, rozbudowując zarazem istniejący system socjalny. Za panowania Wilhelma II ulepszono system państwowych trybunałów arbitrażo-

wych, system inspekcji bezpieczeństwa w fabrykach i prawa określające maksimum godzin pracy dla kobiet i dzieci.

Na początku XX wieku zarówno Centrum (wahające się w wyborach od 14 do 16% głosów ze względu na swój mniejszościowy, katolicki charakter), jak i SPD (prawie 35% w wyborach z 1912 roku) na stałe zagościły na niemieckiej scenie politycznej. Partie konserwatywne zaczęły popadać w antydemokratyzm i antysemityzm. Partie liberalne stały się swoimi największymi wrogami. Silne podziały i różnice polityczne doprowadziły do sytuacji, w której rząd nie był w stanie utworzyć bloku partii, z którym mógłby skutecznie współpracować.

Duże znaczenie w kształtowaniu sceny politycznej miały nie tylko same partie, lecz także liczne organizacje pozaparlamentarne. Związki zawodowe, różnego rodzaju ligi i stowarzyszenia odgrywały bardzo dużą rolę. Związki zawodowe skupiały przede wszystkim różnego rodzaju socjalistów, choć niektóre z nich (zdecydowana mniejszość) zbliżone były bardziej do partii Centrum i kręgów konserwatywnych. Lawinowo rosła liczba osób dołączających do związków. W roku 1890 łącznie było w nich 357 tys. osób (z czego 278 tys. w związkach socjalistycznych), podczas gdy w 1914 już 2,5 mln (w tym 2,1 mln w związkach socjalistycznych). W roku 1913 do związków zawodowych należało 18,5% niemieckich pracowników. Niejako w kontrze do związków zawodowych funkcjonowały stowarzyszenia pracodawców, zarówno magnatów przemysłowych (Centralverband deutscher Industrieller – Cdi) jak i małych oraz średnich przedsiębiorców (Mittelstandvereinigung) a także rolników (Liga Agrarna). Zawiązany przez te organizacje sojusz miał na celu ograniczenie władzy Reichstagu, zniesienie prawa do negocjacji zbiorowych oraz przywrócenie praw antysocjalistycznych. Inna organizacja przedsiębiorców, Hansabund, skupiająca przedstawicieli przemysłu elektrycznego, chemicznego oraz banków, lobbowała z kolei za zniesieniem ceł (podczas gdy Cdi oraz Liga Agrarna chciały ich podwyższenia).

Duże znaczenie miały także stowarzyszenia o charakterze patriotycznym. Najbardziej znanym i wpływowym była Liga Morska. Założona w 1897 roku, za cel stawiała sobie promo-

wanie rozbudowy floty oraz ekspansji kolonialnej. Liga miała dużą siłę przebicia, m.in. dzięki poparciu admirała Alfreda von Tirpitz oraz magnatów przemysłowych, którzy widzieli zysk w budowie okrętów.

Kolonializm oraz rozbudowa floty były jednym z najważniejszych aspektów niemieckiej polityki zagranicznej za rządów Wilhelma II. Po odejściu Bismarcka z funkcji kanclerza koronowany zaledwie dwa lata wcześniej monarcha zmienił dotychczas przyjmowany kurs w polityce zagranicznej. Zarzucano próby utrzymania sojuszu z Rosją. Naturalny sojusznik, jakim była Wielka Brytania, pomimo podejmowanych prób, odrzucił zaloty cesarskich Niemiec. Zjednoczone Królestwo nie tylko zbliżyło się z Francją i Japonią (łączyływie spoglądającą na Chiny i Pacyfik), lecz zaczęło postrzegać Niemcy jako potencjalnego europejskiego hegemonia oraz rywala w koloniach i na morzu. Globalne ambicje Niemiec, ogłoszone publicznie w cesarskiej przemowie w 1896 roku, otwarcie uderzały w brytyjskie interesy. Jedynie niegdyś wróg z okresu wojen zjednoczeniowych, Austro-Węgry, znacząco zbliżył się do Rzeszy, do czego przyczyniło się m.in. wprowadzenie wzajemnych ceł. Ostatecznie to właśnie Austro-Węgry pozostały jedynym naprawdę pewnym członkiem zawartego w 1882 roku i wielokrotnie w następnych latach odnawianego (po raz ostatni w 1912 roku) trójprzymierza, w skład którego wchodziły również Włochy. Te ostatnie nie tylko miały sprzeczne interesy z Austro-Węgrami, lecz i z Imperium Osmańskim, które dzięki dużym inwestycjom (m.in. w kolej Berlin–Bagdad) zbliżyło się do Niemiec.

Od roku 1884 Niemcy włączyły się w wyścig o Afrykę, podporządkowując sobie do tej pory niezagarnięte tereny: Kamerun, Togoland, Namibię (Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia) oraz część Burundi, Rwandy i Tanzanii (Niemiecka Afryka Wschodnia). W ręce niemieckie trafił także chiński port Qingdao (Tsingtao) wraz z przylegającym obszarem oraz Wyspy Marshalla i Archipelag Bismarcka na Pacyfiku. Nowe nabytki były generalnie mało atrakcyjne dla kolonistów, nie posiadały również dużego znaczenia strategicznego. Sprawiały także wiele problemów. Administracja kolonialna wymagała dużych subsydiów, a wie-

lu urzędników było do cna skorumpowanych, co pokazał przykład Afryki Południowo-Zachodniej. W roku 1906, przy okazji dochodzenia przeprowadzonego przez Reichstag, na jaw wyszła skala nadużyć i korupcji. Dodatkowo, ekspansja kolonialna zrodziła I kryzys marokański (1905) oraz II kryzys marokański (1911), stwarzające ryzyko wybuchu wojny z Francją, która została w obu przypadkach poparta przez Wielką Brytanię. Co więcej obie sytuacje rozstrzygnięto na korzyść Francji, przyznając Niemcom jako rekompensatę jedynie część Kamerunu.

W przededniu wojny zjednoczone Cesarstwo Niemieckie było potężnym państwem. Silna gospodarka była w stanie nie tylko zapewnić rosnący dobrobyt, lecz także wyposażyć armię i flotę. Nastawione w większości nacjonalistycznie społeczeństwo nie bało się z kolei aktywnie wspierać siły zbrojne oraz stojącego nad nimi cesarza. Pobór dostarczał nowych rekrutów i zapewniał stabilne rezerwy. Wirtembergia, Bawaria, Saksonia i Prusy teoretycznie posiadały swoje osobne armie, dowództwa i ministerstwa wojny, ale siły lądowe koordynowane były przez pruski Sztab Generalny. Przewodnią rolą pruskiej armii i dowództwa była bezsprzeczna. Flota, z niewielkich sił posiadanych przez Prusy przed zjednoczeniem, szybko się rozrosła, ustępując rozmiarem jedynie brytyjskiej Royal Navy. Obydwie gałęzie sił zbrojnych nie bały się innowacji i nieustannie modernizowały swój arsenał. W obu przypadkach utworzono także siły powietrzne. Niemieckie dowództwo również zdawało się być gotowe na nadchodzący konflikt. Plany działania (w tym słynny plan Schlieffena) były przygotowane na wypadek konfliktu z sąsiadami. Linie kolejowe umożliwiały szybkie przetrzucanie wojsk, mobilizację oraz uzupełnianie strat i zaopatrzenia. Choć wybuch wojny i jej szybka eskalacja były, podobnie jak w przypadku innych mocarstw, dużym zaskoczeniem dla Niemiec, to działania podjęto szybko i sprawnie. Niemcy nie były jednak przygotowane na przedłużający się konflikt, w którym odcięte od świata państwo zmuszone zostało do dławienia dobrze funkcjonującej gospodarki regulacjami wojennymi oraz uspokajania coraz bardziej niestabilnej sytuacji społecznej.

BIBLIOGRAFIA

Borchardt Knut, *Perspectives on modern German economic history and policy*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.

Meskill David, *Optimizing the German Workforce*, Berghahn Books, New York 2010.

Orlow Dietrich, *A History of Modern Germany*, Routledge, New York 2018.

Sommariva Andrea, *German Macroeconomic History, 1880–1979*, Palgrave Macmillan, New York 1987.

Tooze Adam J., *Statistics and the German State, 1900–1945*, Cambridge University Press, Cambridge 2003.



Teksty
Jan J. Tyszkiewicz

Korekta
Wojciech Holicki, Maria Szwed

Projekt graficzny i skład
Jacek Świerad

Wydawca
Muzeum Historyczne w Lubinie

Dyrektor
dr Marek Zawadka

ISBN 978-83-66574-37-3

© Copyright by Muzeum Historyczne w Lubinie, 2022

Zdjęcie na okładce: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, numer reprodukcji: LC-DIG-ggbain-18694

Zdjęcie na stronie tytułowej: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, numer reprodukcji: LC-DIG-ggbain-17034

Lubin 2022

1914

